

Zbliżenie Turcji z Chinami: szef tureckiej dyplomacji w Pekinie

Michał Bogusz, Adam Michalski

W dniach 3–5 czerwca Hakan Fidan, minister spraw zagranicznych Turcji, złożył pierwszą od 12 lat wizytę w Chińskiej Republice Ludowej (ChRL). W czasie rozmów z Wang Yi, ministrem spraw zagranicznych Chin, omówiono kwestie współpracy politycznej i sytuację międzynarodową, w tym perspektywy rozwiązania konfliktu w Strefie Gazy. Strona turecka podała, że rozmawiano też o wojnie na Ukrainie. Poruszono także temat wymiany handlowej, połączeń transportowych – tj. Korytarza Środkowego i Inicjatywy Pasa i Szlaku – oraz potencjalnego członkostwa Turcji w BRICS. Ankara potwierdziła również poparcie dla integralności terytorialnej i suwerenności Chin. Na koniec swojego pobytu Fidan udał się do Kaszgaru i Urumczy w regionie Sinciang, zamieszkanym przez Ujgurów, gdzie zwrócił się z prośbą do władz chińskich o ochronę ich praw kulturowych.

Na tydzień przed przyjazdem Fidana do ChRL miała też miejsce wizyta ministra energetyki Turcji Alparslana Bayraktara w Pekinie, podczas której tematem rozmów były kwestie współpracy energetycznej, w tym możliwości budowy przez Chiny drugiej elektrowni atomowej w Turcji. Do Ankary zaś w nadchodzących dniach ma się udać Sun Yeli, chiński minister kultury i turystyki, w celu omówienia możliwości zwiększenia ruchu turystycznego.

Komentarz

- Ostatnie wizyty tureckich ministrów w Chinach odczytać można jako sygnał chęci ożywienia relacji dwustronnych. Na poziomie kontaktów politycznych nie były one do tej pory rozbudowane. Oba państwa są zainteresowane zwiększeniem swojej obecności politycznej i gospodarczej w regionie Azji Centralnej i Kaukazu, zwłaszcza w kontekście słabnięcia Rosji na tym obszarze wskutek wojny na Ukrainie. Zintensyfikowanie kontaktów ma zapewne służyć wyznaczeniu pól współpracy oraz ewentualnej synchronizacji działań. Zacieśnianie relacji wzmocniłoby również pozycję Ankary wobec Moskwy oraz szerzej – Zachodu, tworząc z Pekinu alternatywnego partnera politycznego, ale też gospodarczego w obszarze handlu, potencjalnych chińskich inwestycji w Turcji i współpracy transportowej. Jednocześnie Turcja pozostaje mocno powiązana politycznie, militarnie i gospodarczo z Zachodem – nie należy odczytywać wizyty Fidana w Chinach jako jednoznacznego zwrotu Ankary ku Pekinowi czy jako zmiany relacji z zachodnimi sojusznikami.
- Politycznie dla władz tureckich najważniejsze pozostają konsultacje w sprawie konfliktów na Ukrainie i w Strefie Gazy. Ankara szuka wsparcia dla swojej wizji

rozwiązania obu z nich. Rozmowy w Pekinie miały uwiarygodnić jej propozycje i przyczynić się do wzmocnienia jej ambicji bycia mediatorem na arenie międzynarodowej. Dla ChRL wizyta tureckiego ministra na początku czerwca, w okresie 35. rocznicy masakry na placu Tiananmen, stanowi sukces dyplomatyczny, ponieważ jest to czas, w którym większość państw zachodnich unika oficjalnych kontaktów z Pekinem. Chińskie władze zdają sobie sprawę, że powiązania Turcji z Zachodem są głębokie i że w najlepszym wypadku Pekin może liczyć na neutralność Ankary w narastającym konflikcie z USA, o co będzie zabiegał. Kwestia prześladowania Ujgurów w Chinach, która tradycyjnie dla Ankary była przedmiotem sporów z Pekinem, została wyciszona podczas pobytu Fidana. Brak kontrowersyjnych dla gospodarzy komunikatów ze strony tureckiej sugeruje, że nie zamierza ona obciążać relacji dwustronnych tym tematem.

- Atrakcyjnym polem kooperacji pozostaje gospodarka. Ankara liczy na zmniejszenie deficytu handlowego m.in. poprzez zwiększenie liczby turystów chińskich przybywających do Turcji, a także na podniesienie poziomu eksportu produktów rolnych i spożywczych. Potencjalnie najważniejszym obszarem współpracy nadal jest dążenie do koordynacji działań w zakresie budowy i rozwoju szlaków handlowych biegnących przez Azję Centralną. Wynika to m.in. z rosnących ambicji Turcji, by stać się hubem tranzytowym między UE a Chinami. Ponadto Ankara zainteresowana jest opcją budowy przez ChRL kolejnej elektrowni atomowej w Turcji, co miałoby stworzyć alternatywę dla rosyjskich, koreańskich i amerykańskich ofert.